15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Hasło Łódzkie

DZIENNIK BEZPARTYJNY

Nr. 25 | Poniedziałek, dnia 10-go października 1927 r. | Rok I

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu

Telefon redakcji nocnej 29. Sekretarjat czynny od godziny 3—6 po południu. Telefon redakcji nocnej 29

WIELKA NARODOWA MANIFESTACJA

z okazji siódmej rocznicy oswobodzenia Wilna

Marszałek Piłsudski z członkami rządu przyjął delegacje i protesty przeciwko gnębieniu Polaków na Kowieńszczyźnie

WILNO, 9.10 (AW). — Dziś od wczesnego rana liczne rzesze publiczności poczęły się gromadzić przed dworcem wileńskim dla powitania mających przybyć członków rządu.

O godz. 7.30 przybył na dworzec minister spraw wewnętrznych, generał Składkowski, oraz wojewoda wileński, Raczkiewicz.

Jednocześnie na peronie gromadzić się poczęli przedstawiciele władz państwowych wszystkich resortów, oraz reprezentacja władz municypalnych i społeczeństwa.

O godz. 8 min. 25 przybył na dworzec pociąg pośpieszny z Warszawy. Z wagonów wysiedli: premjer Marsz. Piłsudski, gen. Konarzewski, minister Staniewicz, zastępca ministra spraw zagranicznych p. Knoll, p. Hołówko, gen. Żeligowski, gen. Litwinowicz, pułk. Pristor, pułk. Beck, oraz por. Zaćwilichowski.

Przed dworcem ustawiono na powitanie szefa rządu jeden bataljon 1 p. p. Leg., jeden szwadron 4 p. ułanów, oraz oddział „Strzelca".

Wprost z dworca p. premjer udał się do mieszkania brata swego, sędziego Jana Piłsudskiego, u którego zamieszkał.

O godz. 10 rano w bazylice wileńskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez arcybiskupa metropolitę wileńskiego, Jałbrykowskiego. Na nabożeństwie obecni byli członkowie rządu, generał Żeligowski i inni.

Podniosłe kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjął gen. Żeligowski. Defiladę prowadził dowódca 1 dywizji piechoty Legjonów, gen. Popowicz. W defiladzie udział wzięły oddziały garnizonu wileńskiego.

Na uroczystości obchodu rocznicy oswobodzenia Wilna, przybyli liczni przedstawiciele prasy polskiej, francuskiej, łotewskiej i niemieckiej. Przybył również poseł polski w Rydze, p. Łukasiewicz.

Audjencje i protesty

WILNO, 9.10 (AW). Dziś rano p. premjer przyjął na audjencji J. E. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego, który interwenjował u szefa rządu w sprawie aresztowanych księży Litwinów.

Również w godzinach późniejszych były przyjęte przez Marszałka Piłsudskiego delegacja wiecu protestacyjnego, która złożyła rezolucje protestujące przeciwko uciemiężeniu rodaków naszych na Litwie Kowieńskiej.

WILNO, 9.10 (AW). O godz. 6 wieczór odbyła się konferencja prokuratora z władzami bezpieczeństwa i z władzami sądowemi.

O godz. 7-ej miasto wydało obiad urzędowy, na którym podejmowano p. premjera. Na obiad zaproszonych zostało 30 osób z pośród przedstawicieli sfer urzędowych i społeczeństwa miejscowego.

O godz. 9-ej w salonach Domu Oficerskiego zaczął się raut, wydany na cześć premjera Marszałka Piłsudskiego.

Wrażenie uroczystej demonstracji

WILNO, 9.10 (Tel. wł.). W całem mieście znać ogromne poruszenie. Na ulicach wielki ruch. Domy udekorowane odświętnie. Na każdym kroku czuć się zgodny rytm serc wszystkich obywateli bez różnicy na partje. Odczuwa się jednomyślność narodową, jak w chwilach wielkich wydarzeń dziejach, kiedy to Polacy łączą się zgodnie w obronie przeciwko zagrażającemu wrogowi.

Cześć bohaterom za wolność

Poświęcenie pomnika-kaplicy pod Radzyminem

WARSZAWA, 9.10 (PAT). W dniu dzisiejszym na polach pod Radzyminem, w miejscu, gdzie w dniach sierpniowych 1920 r. rozegrała się **dycydująca bitwa o Warszawę**, nastąpiło poświęcenie **pomnika-kaplicy** ku czci poległych bohaterów. Na miejscu otoczonem sztandarami przed kaplicą, przed którą urządzony został ołtarz polowy, już od godziny 10 rano zaczęli się gromadzić przedstawiciele władz, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz wojskowych, stolicy, wyższych uczelni, organizacyj społecznych oraz członkowie komitetu wykonawczego uroczystości.

Przed godziną 12 w południe przybyli ministrowie: sprawiedliwości Meysztowicz, pracy i op. społ. Jurkiewicz oraz wiceministrowie: sprawiedliwości Car i spraw wewnętrznych Jaroszyński.

Punktualnie o godzinie 12-ej przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty. Pan Prezydent odebrał raport od reprezentującego ministra spraw wojskowych inspektora armji jen. **Rydza - Śmigłego** i dokonał przeglądu zebranych oddziałów, poczem zajął miejsce przed kaplicą.

Przed ołtarzem rozpoczęła się Msza św. celebrowana przez ks. biskupa polowego Galla w asystencji duchowieństwa. Po Mszy św. ks. biskup wygłosił od ołtarza kazanie. Po kazaniu ks. biskup w asystencji duchowieństwa udał się na pole do bratniej mogiły, gdzie odprawił egzekwje za poległych.

Zkolei z przygotowanej tuż obok kaplicy trybuny wygłosił przemówienie **generał Rydz-Śmigły**, a następnie imieniem m. stoł. Warszawy zabrał głos wiceprezes Rady Miejskiej Rogowicz. Imieniem zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów przemówił prezes zarządu — Nowakowski, a imieniem radzymińskiego oddziału tego towarzystwa, obejmującego pod opiekę pomnik, burmistrz miasta Radzymina, Marszał.

Po tych przemówieniach przeszły przed pomnikiem delegacje, pochylając sztandary w hołdzie dla poległych.

P. Prezydent Rzeczypospolitej, opuściwszy cmentarz, udał się na pola i przyjął defiladę oddziałów wojskowych i P. W. O godzinie 2 min. 30 P. Prezydent Rzeczypospolitej opuścił pola radzymińskie, żegnany okrzykami zebranych i udał się do stolicy. W chwili odjazdu, tak samo jak w chwili przyjazdu orkiestry wojskowe odegrały Hymn Narodowy.

Wielkie zadania polityki polskiej

Briand odwiedza ministra Zaleskiego

PARYŻ, 9.10 (PAT). Przyjazd ministra Zaleskiego z uwagi na równoczesny pobyt w Paryżu angielskiego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina i ważny moment polityczny, jaki stanowi kwestja stosunków francusko-sowieckich w związku z zapowiedzianem odwołaniem ambasadora sowieckiego Rakowskiego, wzbudził tu wielkie zainteresowanie. Dzienniki podkreślają pełen serdecznej uprzejmości krok ministra Brianda, który wobec stanu zdrowia ministra Zaleskiego sam do niego przybył na dłuższą konferencję.

L'Oeuvre, omawiając wydany o tej konferencji komunikat francuskiego ministerstwa Spraw zagranicznych oświadcza, że zawarcie paktu o nienapadanie z Rosją sowiecką stanowić będzie dla Polski *poważny czynnik po koju bezpieczeństwa*. Dziennik liczy na wysoce pokojową politykę ministra Zaleskiego, która doprowadzi rozpoczęte z Moskwą rokowania do pomyślnego wyniku. Francja i Polska mają wobec Rosji *wspólne zadanie: przekonać ją*, że sojusz polsko-francuski nie jest w żadnym wypadku skierowany przeciwko niej oraz zachować nietykalność artykułu 16 Ligi, który obowiązuje państwa, należące do Ligi, do wzięcia udziału we wspólnej akcji przeciwko napastnikowi, nawet w wypadku gdyby nim była Rosja.

Przechodząc do kwestji zatargu polsko-litewskiego „La Volonte" podaje, że minister Zaleski szczegółowo poinformował Brianda o tej sprawie *i potępił ostro wyzywające zachowanie się rządu kowieńskiego*, podkreślając przytem tolerancyjność stanowiska Polski, która — jak zaznacza dziennik — powstrzymała się od zbrojnego wystąpienia jedynie ze względu na poważne komplikacje, które mogłyby wyniknąć w związku z takiem wystąpieniem w Europie wschodniej.

Rozmowa min. Zaleskiego z min. angielskim Chamberlainem

PARYŻ, 9.10 (PAT). Minister Zaleski odbył dzisiaj rano rozmowę z Chamberlainem. W rozmowie tej poruszono aktualne zagadnienia polityczne. O godzinie 7 minut 40 wieczorem minister Zaleski w towarzystwie małżonki odjechał do Nicei.

Odbudowa zniszczonego przez moskali mostu

WARSZAWA, 9.10 (PAT). Dzisiaj nastąpiło uroczyste otwarcie na całej szerokości mostu ks. Józefa Poniatowskiego, dokonane przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, w otoczeniu przedstawicieli rządu, Sejmu, Senatu, wojskowości, władz miejskich, delegatów instytucyj społecznych i zaproszonych gości.

Ogromne zainteresowanie wyborami do Rady Miejskiej w Kaliszu

KALISZ, 9.10 (PAT). W dniu dzisiejszym odbywały się w Kaliszu wybory do Rady Miejskiej. List kandydatów zgłoszono siedemnaście, dwie z nich wycofano, a jedna została unieważniona, tak, że ważnych list kandydatów w czasie głosowania było 14. Wybory miały przebieg spokojny. Porządek nigdzie nie został zakłócony. Udział wyborców według obserwacji obwodowych komisyj wyborczych był znaczny i szacują go *na 80 procent uprawnionych*.

Agitacja w dniu wyborczym nie wykraczała nigdzie poza normy przeciętne.

Zwiększenie dochodu Skarbu Państwa z Monopolu Tytoniowego

WARSZAWA, 6.10 (PAT). Ministerstwo Skarbu komunikuje: Dochód Skarbu Państwa z monopolu tytoniowego, który począwszy od maja r. b. wynosił po 30 miljonów złotych, dosięgnął za wrzesień r. b. **sumy** 40.5 milj. zł. Z sumy tej 10.5 milj. zł. wypłacono bankow „Banca Commerciale Italiane" tytułem półrocznej raty amortyzacyjnej i przypadających do zapłaty procentów od pożyczki włoskiej, pozosałe zaś 30 miljonów złotych wpłacono na rachunek Ministerstwa Skarbu.

Pogrzeb ofiary zamachu komitadżi bułgarskich

BIAŁOGRÓD, 9.10 (PAT). Odbył się tutaj pogrzeb generała Kowalczewicza, bohatera wojen serbskich, ofiary zbrodniczego zamachu komitadżi bułgarskich.

Nowe trzęsienie ziemi w Europie

WIEDEŃ, 9.10 (PAT). Podczas wczorajszego trzęsienia ziemi zawaliło się kilka kominów. W teatrach zapanowała panika, którą jednak zdołano opanować. W instytucie meteorologicznym część aparatów została zniszczona. W miejscowości Schwadorf koło Wiednia szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi są znaczne.

Znaczne zapasy wolnej gotówki na rynku amerykańskim

NOWY JORK, 9.10 (PAT). W związku z pewną swobodą pieniężną, jaką zaobserwować się daje w ostatnim czasie na rynku amerykańskim Federal Reserve Bank w Nowym Jorku fakt ten tłomaczy w następujący sposób: Pierwszą przyczyną jest zmniejszenie się aktywności przemysłu, drugą — wzmożenie się importu złota, trzecią —wzmożenie się portfelu rezerw bankowych, i po czwarte: zmniejszenie się stopy redyskontowej banków rezerwowych.

KRONIKA

Poniedziałek, 10 paźdz., Franciszka Bog. W.
Wtorek, 11 października, Placydy P.

TEATRY.

Teatr Miejski — wiecz. Panna Flute.
Teatr Popularny — Pieczęć milczenia.
Miejska Galerja Sztuki — Wystawa Prac Mistrzów Malarstwa Polskiego.

KINA:

„Apollo" — Kochanka oficera ochrany.
„Casino" — „Uśmiech losu".
„Corso" — Riff i Raff.
„Czary" — Spryciarze.
„Imperjal" — „Syn słońca".
„Luna" — Dusze dziecięce oskarżają was.
Miejski Kinematograf Oświatowy — Wielka parada.
„Nowości" — Idziemy do wyborów.
„Odeon" — Riff i Raff.
„Resursa" — Na strunach zmysłów.
Splendid — Książę Orłow.
Spółdzielnia Pracowników Państwowych — Za cenę duszy i ciała.
Grand-Kino — Miraż. Występy taneczno-kabaretowe.

——oo——

Nocne dyżury aptek

Dziś w poniedziałek, dyżurują w nocy następujące apteki:

S-rów Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i J. Cymera (Wólczańska 37), S-rów Leidera (Plac Wolności 2), Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Rejestracja rocznika 1909

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla rejestracji w lokalu przy ul. Traugutta 10, mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie V-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery I, J, K, oraz z obrębu XIII-go komisarjatu na litery Sz, T, U, W, Z, Ż.

Jutro winni stawić się do rejestracji zamieszkali w obrębie V-go komisarjatu na litery L, C, M, N, O, P i z obrębu IV-go komisarjatu na litery A, B, C, D, E, F, G.

Obrady Rady Szkolnej m. Łodzi

Dziś o godz. 18-ej w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury odbędzie się posiedzenie Rady Szkolnej m. Łodzi z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa samorządów uczniowskich, 2) Protokół R. S. M. z dnia 19 września, 3) Budżet szkolnictwa powszechnego na r. 1928/29, 4) Koncesje na szkoły prywatne oraz 5) sprawy bieżące i komunikaty.

Wszystkie ubezpieczenia w Polsce zostaną połączone

Organizacje przemysłu włókienniczego otrzymały już do zaopinjowania projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych w Polsce, która ma niebawem wejść w życie w formie rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Projekt ten dąży do poprawy ubezpieczeń w Polsce przez połączenie w jedną całość ubezpieczeń od choroby, od wypadków i na starość.

Po dokładnem zbadaniu tego projektu przedstawiciele przemysłu przedłożą swe uwagi i postulaty na specjalnej konferencji ministerjalnej. (E).

——oo——

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek, oraz w dalszym ciągu we środę, baśń chińska Klabunda „Kredowe Koło". Ceny popularne.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa 18.

Dziś po raz 5-ty sensacyjny dramat w 5 aktach „Pieczęć milczenia" z Edmundem Szafrańskim w głównej roli. Ceny najniższe.

Wtorek i środa „Pieczęć milczenia". Ceny miejsc od 2.50 do 50 gr. Bilety w kasie teatru i drugiej kasie w kawiarni B-ci Dymkowskich, Plac Wolności 4.

W środę o godz. 4 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej „Królewski jedynak" L. Rydla. Bilety w kasie teatru.

Czytajcie „Hasło Łódzkie"

Dotychczasowe wyniki

wyborów do Rady Miejskiej

wykazały zanik wpływów partyj rządzących

Komitet Wyborczy Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej uzyskał znaczną ilość głosów

Wynik wczorajszych wyborów wykazał zanik wpływów dotychczasowych partyj rządzących, a przedewszystkiem NPR.-lewicy.

Dokładny wynik z 15 obwodów wyborczych (na ogólną liczbę 199) przedstawia się następująco:

Nr. 1 — 944 głosy, Nr. 2 — 3674, Nr. 3— 1088, Nr. 4 — 1539, Nr. 5 — 1718, Nr. 6—616, Nr. 7 — 672, Nr. 10 — 301, Nr. 11 — 241, Nr. 12 — 385, Nr. 15 — 75, Nr. 17 — 184, Nr. 18 — 359, Nr. 20 — 44, Nr. 21 — 248, Nr. 22 — 237, Nr. 23 — 53, **Nr. 24 — 1021**, Nr. 25 — 310, Nr. 26 — 292, Nr. 28 — 567, Nr. 29. — 760, Nr. 30 — 955, Nr. 31 — 127.

W ostatniej chwili (godz. 4 min. 10) dowiadujemy się, że z 89 obwodów otrzymano wyniki:

Nr. 1 (N. S. P. P.) — 10,928 głosów,
Nr. 2 (PPS) — 32024,
Nr. 7 (NPR-lewica) — 6855,
Nr. 18 (Mieszcz. niem.) — 4792.

Nr. 24 (Komitet Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej) otrzymał **7350 głosów z 89 obwodów.**

Na marginesie wczorajszych wyborów

do Rady Miejskiej m. Łodzi

Parotygodniowa agitacja przedwyborcza wywołała duże zainteresowanie wśród mieszkańców m. Łodzi. Z niecierpliwością więc oczekiwano powszechnie nadejścia niedzieli 9-go października, aby przystąpić do urn wyborczych.

Wreszcie nadeszła niedziela wyborcza. Od wczesnego ranka ustaliła się pogoda pięknego dnia jesiennego.

Już o godzinie 8-ej rano przed wszystkiemi komisjami wyborczemi ustawiały się grupy agitatorów poszczególnych list z transparentami z numerkami w oczekiwaniu wyborców.

Nie było jeszcze „klientów", a już doszło do bijatyki pomiędzy krewkimi agitatorami, a mianowicie, przy ulicy Andrzeja i Zgierskiej, gdzie wyrywano sobie nawzajem transparenty i rwano ulotki.

Natomiast wystawione posterunki policyjne uśmierzały dość taktownie rozagitowane temperamenty tak, że w godzinach późniejszych nie doszło już do żadnych zajść.

* * *

Punktualnie o godzinie 8-ej przybyli do wszystkich komisyj — o godzinie 9-ej wpuszczono pierwszą partję wyborców, przyczem samo głosowanie odbywało się dość sprawnie wobec podziału ról między członków komisji, z których dwaj sprawdzali listy, jeden dokumenty osobiste, inny wręczał kopertę, a przewodniczący komisji miał pieczę nad zapieczętowaną urną.

W niektórych komisajch tylko w poszczególnych wypadkach domagano się od wyborcy dokumentu osobistego, a w innych czyniono to stale i niejeden wyborca zmuszony był wrócić do domu po dokument.

Charakterystycznem jest, że w niektórych obwodach, szczególnie na krańcach miasta, głosujący pomimo agitacji przed lokalami, dopiero po otrzymaniu koperty zastanawiał się, jaki numer wypisać na listy i widać było, że kilkudniowa agitacja zupełnie go zdezorjentowała. Ale takich wypadków było mało i po większe części wkładano do koperty już przygotowany druczek.

W mieście od samego rana krążyły patrole policji pieszej i konnej, a od południa również wojskowe, które legitymowały napotkanych szeregowych i sprawdzały przepustki.

Przy lokalach wyborczych policja utrzymywała porządek i bez kolejki dopuszczano tylko funkcjonarjuszy policji, oraz matki z dziećmi na ręku. Zastępca komisarza rządu p. Janiszewski wraz z dwoma komisarzami policji objeżdżał samochodem wszystkie obwody i sprawdzał funkcjonowanie posterunków policyjnych.

Policja pełniła straż w lokalach komisyj obwodowych, aż do chwili odniesienia przez przewodniczącego komisji urny z głosami do komisji głównej.

Punktualnie o godzinie 9-ej wieczór policja zamknęła lokale wyborcze i załatwiono tylko znajdujących się w lokalu, poczem przystąpiono w obecności mężów zaufania po szczególnych list do obliczenia głosów.

W protokule, podpisanym przez członków komisji zaznaczono ilość głosów złożonych na poszczególne listy, ilość kopert zniszczonych i pozostałych oraz ilość głosów nieważnych, względnie złożonych na listy unieważnione.

Aresztowanie zwolenników listy Nr. 5

W dniu wczorajszym zwolennicy listy Nr. 5 przy obwodowych komisjach wyborczych zaopatrzyli się dla pozoru w numery innych list, ześ przechodniom rozdawali Nr. 5.

Zwolennicy Bloku Jedności Robotniczej najwięcej podszywali się pod listę Nr. 25 i jeśli kto zwrócił się do nich po numerek, to oderwali pierwszą liczbę 2, wręczając tylko pozostałą piątkę.

To samo czynili z Nr. 15.

Powyższą „robotę" zauważyli przedstawiciele tych list, wobec czego zwrócili uwagę zwolennikom listy Nr. 5, by nieprawnie przypięte numerki przy boku listy 25 i 15 zwrócili, a pozostawili sobie swoje piątki.

Na tem tle doszło do awantur przed niektóremi komisjami wyborczemi.

Na Zarzewie, Widzewie, Chojnach i Bałutach doszło nawet do bójek między przedstawicielami niektórych list a zwolennikami listy Nr. 5, gdyż ci ostatni gwałtem starali się odebrać numerki i ulotki agitacyjne swym przeciwnikom.

Wobec powyższego policja aresztowała kilku awanturujących się osobników przedstawicieli unieważnionej listy Nr. 5. U.

Opłakane skutki zacietrzewienia partyjnego

Przed bramą domu przy ulicy Gdańskiej Nr. 57, gdzie mieści się biuro Komitetu Wyborczego Związków Byłych Wojskowych i Inwalidów Wojennych jacyś osobnicy napadli z laskami na przedstawicieli wspomnianego komitetu.

Przybyła policja aresztowała jednego z napastników, który starał się zbiec przez płot na sąsiednią posesję.

Pokaleczonym przedstawicielom listy Nr. 17 udzieliło pomocy Pogotowie Ratunkowe.

———

Na Zielonym Rynku i na Bałutach pomiędzy zwolennikami „Bundu" a prawicowemi ugrupowaniami żydowskiemi doszło do bójek, przyczem na Zielonym Rynku użyto do walki kamieni, znajdujących się na rynku.

Na widok policji walczące strony pouciekały.

———

Wczoraj w nocy nastąpiło starcie pomiędzy zwolennikami P. P. S. a N. P. R.-lewicy na Placu Reymonta.

W dniu wczorajszym przy poszczególnych komisjach wyborczych panował naogół spokój, jedynie zdarzyło się kilkanaście wypadków, że pomiędzy przeciwnikami poszczególnych list doszło do nieporozumień.

Te same wypadki zdarzały się ubiegłej nocy w czasie rozklejania afiszów na mieście. (U)

Światłocienie wielkiego miasta

WYBORY PAŃSTWA MIOTEŁKÓW.

— Walerka! Walerka!

— No, czego tam?

— Już późno! trza iść głosować! Musisz też głos oddać, może ta i potem chleb stanieje.

— Ano, dobrze, dobrze, już się ubieram. Szykuj Józek śniadanie, to zara pójdziemy. Chocia kto wie, czy to co pomoże? Ten stary magistrat, to już mi całkiem wiarę do rady odebrał.

— E, co tam! Nowa bendzie lepsza. Partyjników na cztery wiatry rozpędzą, to i lepiej będzie.

— Może, może, zobaczymy.

Ubrali się więc państwo Miotełkowie starannie, jako, że moment był ważny. Pan Miotełka czarny krawat z rozmysłem zawiązał, pani Walera ostatni raz nos pudrem przyprószyła, sprawdziła zawartość sakiewki, spojrzała jeszcze raz na lustro i zacni nasi przyjaciele wyszli na miasto, by spełnić obowiązek społeczny.

— Panie, panie! Głosuj pan na dwójkę, to będzie raj na ziemi!

— Panie, nie głosuj pan na siódemkę! To sami łobuzy i osły!

— Panie! nie wierz pan! nie głosuj pan na dwójkę, to sami kretyny!

— Panie! głosuj pan na 28! Zbawiamy świat cały!

— Nie wierz mu pan! kłamie! To endecja! Już dali się nam dosyć we znaki.

Pokręciło się państwu Miotełkom w głowach od nazwisk, wyzwisk i numerów, czytali więc odezwy i plakaty i wreszcie postanowili: 24.

W lokalu komisji wyborczej tłok i ścisk. Kolejno głosują „ukochani" w tym dniu wyborcy, każdy spełnia obowiązek. Spełnili go i państwo Miotełkowie. Po wyjściu na ulicę pani Walerja chce sięgnąć do sakiewki i spostrzega z przerażeniem, że sakiewki niema.

— Gwałtu! Policja! Złodzieje!

Sakiewki jednak ani złodzieja nie znaleziono.

Oburzenie pani Miotełek na wybory było bezgraniczne.

— Wszystkiemu ten rząd winien — szeptak pan Miotełko.

S.

Znamienny wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego

W swoim czasie porucznik Józef Motyka z ekspozytury wojskowej kontrolnej w Łodzi skazany został przez sąd wojskowy za samowolne opuszczenie odwachu — na 4 miesiące więzienia i zwolnienie ze służby wojskowej. Sprawę tę rozpatrywał Najwyższy Sąd Wojskowy, jako instancja apelacyjna i skazał por. Motykę na 2 miesiące więzienia i zwolnienie ze służby wojskowej. (E)

HASŁO SPORTOWE

Walnemu zgromadzeniu P. L. P. N. ku rozwadze

Przedewszystkiem dobro sportu wogóle, a dopiero potem własne interesy

Łódź, 10 października.

Rozłam w polskiej piłce nonej, wywołany koniecznością, wprowadzenia, tej najpopularniejszej gałęzi sportu na nowe tory życia i rozwoju, nie osiągnął takich rezultatów, jakich się po nim spodziewano.

Rozłam ten, był swego rodzaju rewolucją, a wiemy, że każda rewolucja wymaga ofiar, nierzadko bardzo ciężkich i dotkliwych.

Polska piłka nożna ofiary te złożyła na ołtarzu dobra sprawy. Runął zmurszały P. Z. P. N. z jego wodzem, który w chwili powstania rozłamu nie zdobył się, nawet na szerszy gest, ani we własnej i pozostałych mu wiernymi obronie, ani też nie potrafił powagą swego stanowski wpłynąć na te czynniki, które mogły rozłam uniemożliwić, nie legalizując nowopowstałego tworu.

Powstała Liga, w której skład weszła, nasza śmietanka piłkarska. Było to dziecko szczęścia, w czepku urodzone, nad którego kolebką, same tylko pochwały i hymny śpiewano. W łonie Ligi zapanowała nieopisana nadzieja świetnej przyszłości i optymizm, częściowo tylko uzasadniony.

Brak krytyki z zewnątrz spowodował, że zarówno większość klubów ligowych, jak i Liga, jako całość, zaniechała jakiegokolwiek samokrytycyzmu. Życie w Lidze popłynęło bardzo szerokiem korytem, które, jak i we wszelkich innych wypadkach, w konsekwencji stało się nieubłaganem.

Dowodem tego twierdzenia jest, powstający, nowy rozłam od wewnątrz w łonie samej Ligi. Dziś bowiem, ci sami, którzy byli inicjatorami i twórcami pierwotnej Ligi, ci sami, dziś gotowi są rozbić ją nawet, o ile dalsze wypadki nie pójdą po linji ich życzeń i zamiarów.

Przyjrzyjmy się z bliska, co jest powodem nowego rozłamu.

Twórcy Ligi, przeliczyli się mocno, biorąc dla siebie, za wzór, takie same organizacje na zachodzie, jak naprz. w Anglji, Austrji, Węgrzech i t. d. Zapomnieli oni jednak, że tam, ośrodkami sportowymi, są wyłącznie prawie, stolice wymienionych państw. A jeżeli już, nieznaczna ilość klubów znajduje się na prowincji, to ich odległość od centrum, od siedziby Ligi, i siedziby poszczególnych klubów jest tak minimalna, że nie wchodzi ona zupełnie w rachubę.

W Polsce natomiast, przestrzeń, dzieląca ośrodki sportowe jedne od drugich jest tak ogromna, że niepodobna jej porównać z żadnemi z innych państw. I ona to właśnie, t. j. ta przestrzeń, stała się powodem, że Liga nie przetrwała próby ognia i życia.

Nie da się zaprzeczyć, że dzięki walkom o palmę pierwszeństwa, staczanym w ciągu całego sezonu sportowego, pomiędzy czołowymi drużynami całej Polski, poziom gry w piłkę nożną zyskał wiele. Ale pytamy, czy ten najpopularniejszy sport ma się ograniczyć do kilku lub kilkunastu tylko klubów w 30-miljonowem państwie? A gdy weźmiemy pod uwagę upadek sportu piłkarskiego i ruinę materjalną we wszystkich klubach poza extra-klasą, to śmiało rzec możemy, że wygrana, że zysk nie wart był stawki.

A czy w lepszych, materjalnych warunkach znajdują się kluby w extra-klasie zrzeszone? Bynajmniej! Jedynie Łódź, położona w centrum państwa, nie dopłaciła może do kończących się wkrótce rozgrywek o mistrzostwo Polski, ale i oczekiwanych „kokosów" nie zrobiła. Natomiast wszystkie inne ośrodki sportowe, jak: Lwów, Poznań, Toruń, a nawet Warszawa i Kraków, o ile nie zamkną sezonu sportowego dotkliwym deficytem kasowym, to robią i robić będą długo bokami.

A przecież twórcy Ligi, za pierwszy cel, wzięli sobie okrzepnięcie materjalne, aby następnie móc zdobyć się na budowę odpowiednich boisk sportowych, zaangażować pierwszorzędnych trenerów i wiele innych rzeczy i, aby w ten sposób rozwojowi sportu umożliwić wejście na szersze tory.

Powtarzamy jeszcze raz, że wszystkie te rachuby przekreśliła przestrzeń, która popochłonęła, nadspodziewane nawet zyski z zawodów na przejazdy koleją, hotele, całotygodniowe nie rzadko utrzymanie drużyn kosztem klubów, diety, zwrot zarobków i t. p.

Dnia 16 b. m. zbiera się w Warszawie walne zgromadzenie P. L. P. N. na narady, które nie tak, jak przed rokiem półświadomie, lecz bogate w doświadczenie, zastanawiać się będzie nad przyszłymi losami naszej piłki nożnej. Zdaje się, że nie będziemy dalecy od prawdy, przewidując, że narady te będą dość burzliwe. Na tapecie znajdą się bowiem różne projekty i koncepcje, a najpoważniejszym z nich, będzie niezawodnie, zmniejszenie ilości klubów w Lidze.

O ten punkt walka będzie dość ciężka i uparta i jeżeli do redukcji nie dojdzie, to wysunie się projekt, zmiany systemu rozgrywek. Wysuną go przedewszystkiem ci, których kasy, przy obecnych rozgrywkach są puste. Z takiego projektu, może powstać podział Polski na dwie lub więcej grup, aby uniknąć zbyt częstych i zbyt długich podróży.

Ten ostatni projekt byłby może najmożliwszy do przyjęcia. Pozwoliłby on przecież extra-klasie na urządzenie zawodów z drużynami zagranicznemi, umożliwiłby drużynom odpoczynek, a w wolnych terminach, zagranie z przeciwnikami miejscowymi z poza extra-klasy. Korzyść byłaby stąd wielka.

Nie mniej jednak, w jakimkolwiek kierunku obrady walnego zgromadzenia P. L. P. N. by się nie potoczyły, mamy nadzieję, że tym razem, delegaci poszczególnych klubów, sprawy tak ważnej nie będą traktowali, wyłączynie przez szpary w parkanach swych boisk. Ich rozwadze i nabytemu doświadczeniu zaufać należy, że i dobro ogólne polskiego sportu piłkarskiego, należycie zrozumianie zostanie.

ek.

WALKI O MISTRZOSTWO POLSKI

Ł. K. S. — Ruch 6:2 (1:0)

Mimo wysokocyfrowego zwycięstwa Ł. K. S. nad wczorajszym przeciwnikiem, przyznać trzeba gościom, ze zasłużyli całkowicie na dobrą reklamę, która ich poprzedziła. Ruch posiada bowiem styl gry, właściwy drużynom bojowym. Ich temperament i szybkość oszałamiania przeciwnika i biada drużynie, która pozwoli sobie narzucić system gry górnoślązaków. Rozporządzając dobrymi skrzydłowymi, stwarza Ruch ustawicznie niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika. Razi jedynie słabe wykończenie licznych ataków oraz brak celnych strzałów na bramkę. Najsłabszą i bodaj najmniej wyrównaną częścią w drużynie Ruchu jest, pomoc, która tak w pracy ofensywnej jak i defensywnej wykazuje mało zrozumienia.

Ł. K. S. zwyciężył, bo nie poddał się tempu, jakie narzucili grze goście, a przeciwnie narzucił Ruchowi swój system gry. Krótkie, przyziemne podawanie piłki, gra trójkątami tak dalece zdeprymowała drużynę gości, a szczególnie pomoc i obronę, że chwilami gracze nie wiedzieli, w jaki sposób unieszkodliwić świetną kombinację napastników Ł. K. S.-u.

Przed sędzią p. dr. Niedźwierskim ze Lwowa stają obie drużyny do boju w następujących składach:

Ruch: Kremer, Kuc, Kusz, König, Gędzior, Badura, Forreiter, Katzy, Rebrizione, Sobota, Frost.

Ł. K. S.: Mila, Cyll, Gałecki, Jasiński, Trzmiela, Gosławski, Stollenwerk, Sowiak, Miller, Aldek, Śledź.

Grę prowadzono początkowo nudnie i bez życia. Jedna jak i druga strona nie wysilała się na najmniejszy efekt i nudy powoli udzielać się zaczęły widzom. Anemiczne ataki czerwonych z łatwością likwiduje obrona Ruchu. Około 10 minuty Sowiak wykorzystuje nieporozumienie obrońców przeciwnika i lekkim strzałem z kilku kroków zdobywa pierwszy punkt dla gospodarzy. Nieoczekiwany sukces dodaje nieco otuchy napastnikom czerwonych, którzy coraz częściej podchodzą pod świątynię gości.

Ruch gra głównie skrzydłami. W 20 minucie prawe skrzydło gości znajduje się samo pod bramką Ł. K. S.-u i z kilku kroków nie trafia do bramki. Gra się ożywia. Ruch dąży do wyrównania, lecz obrona i pomoc miejscowych nie dopuszcza gości formalnie do głosu. W 26 minucie strzela ostro Rebuzione, lecz Mila pilnuje swej świątyni.

Na 10 minut przed końcem pierwszej połowy mają czerwoni wspaniałą okazję do podwyższenia rezultatu, lecz Sztollenwerk, Sowiak i Trzmiela strzelają kolejno w ręce bramkarza. Ostatnie minuty pierwszej połowy należą do Ruchu. Kilka pięknych strzałów środkowego napastnika Ruchu broni z powodzeniem Mila. Dopiero około 44-ej minuty dochodzi znów do głosu atak Ł. K. S.-u.

Po pauzie drużyny znów stają do boju. W 3-ej minucie bije Stollenwerk rzut z rogu. Piłka toczy się po linji bramkowej, następuje zamieszanie i dr. Niedźwirski zasądza wątpliwą bramkę dla Ł. K. S.-u.

W następnej minucie przerywa się Aldek i strzela obok wybiegającego bramkarza do pustej bramki. Czerwoni zyskują teraz całkowitą przewagę nad zdeprymowanym przeciwnikiem. Ich atak raz za razem gości na polu karnem Ruchu.

W 16 minucie przerywa się znów Miller i mimo interwencji bramkarza, zdobywa 4-tą bramkę.

Owocem licznych ataków Ł. K. S.-u są jeszcze dwie ładne bramki, zdobyte głową przez Sowiaka, po ładnych centrach Śledzia. Ł. K. S. prowadzi 6 : 0!

Teraz dochodzą znów do głosu goście. Ich świetne prawe skrzydło z łatwością mija Jasińskiego i około 35 minuty zdobywa wreszcie Ruch honorową bramkę. Ruch wykazuje niezwykłą wytrzymałość i prze całą siłą naprzód. W 39 minucie przerywa się znów Forreiter, centruje do środka ataku, który zyskuje drugą bramkę dla Ruchu.

Ostatnie minuty należą do Ruchu, lecz Mila kilkakrotnie broni nakrywką.

Rogów 7 : 3 dla Ł. K. S.-u.

Sędziował niezdecydowanie dr. Niedźwirski ze Lwowa.

Publiczności około 2 tysiące osób.

ek.

Wyniki rozgrywek o mistrzostwo Polski

WARSZAWA:

WARSZAWIANKA—HASMONEA 5:1 (0:1).

Bramki zdobyli dla Warszawianki: Jung 2, Szenajch 1, Korngold 1 i Zwierz II z karnego, dla Hasmonei Redler.

TORUŃ:

T. K .S. — JUTRZENKA 4 : 3 (2 : 3).

Zdobywcami bramek byli: Suchocki 2, Gumowski i Stogowski po 1, dla Jutrzenki: Krumholz, Grinberg i Reis.

LWÓW:

CZARNI — WARTA 3 : 3 (1 : 2).

Strzelcami byli: Witkowski 2 z karnych i Nastula dla Czarnych, Wojciechowski 2 i Staliński dla Warty.

KATOWICE:

I. F. C. — POLONIA 4 : 3 (2 : 2).

Gra bardzo ostra i brutalna. Reprezentatywny bramkarz Polski, Görlitz, który grał na środku ataku, uległ powtórnemu złamaniu nogi.

KRAKÓW:

POGOŃ — WISŁA 2 : 0.

Bramki zdobyli: Batsch i Kuchar.

Tabelka rozgrywek o mistrzostwo Polski po dzień 9 b. m.

Kluby	Gier	Punktów	Bramek
1) Wisła	25	39:11	93:30
2) I. F. C.	23	32:14	61:38
3) Pogoń	23	29:17	65:33
4) Warta	24	26:22	66:54
5) Legja	23	25:21	63:51
6) Ł. K. S.	25	24:26	51:47
7) Turyści	21	23:19	45:44
8) T. K. S.	24	22:26	54:84
9) Hasmonea	24	22:26	49:67
10) Ruch	22	20:24	47:51
11) Czarni	23	20:26	45:54
12) Polonja	22	17:27	42:63
13) Warszawianka	22	14:30	42:68
14) Jutrzenka	24	10:38	38:75

WALKI O PUHAR „EXPRESSU"

G. M. S. — Sokół (Zgierz) 2:0 (1:0)

Zgierski Sokół, posiada drużynę młodą, lecz niezwykle ambitną i pracowitą, która dzięki tym czynnikom, wybiła się na pierwsze miejsce z pośród wszystkich drużyn prowincjonalnych łódzkiego okręgu. I nietylko prowincja nie dorównywuje drużynie Sokoła zgierskiego, ale nawet liczne zespoły Łodzi, poczuły dotkliwe ostre jego pazurki. Niema on natomiast szczęścia do G. M. S., któremu uległ nawet na własnem boisku o mistrzostwo ligowe, a tym razem i o puhar „Expressu", wskutek czego Sokół stracił prawo do dalszych rozgrywek.

G. M. S. zwyciężyło, ale znowu nie bez... ale. Jego drużyna spóźniła się tak, że poszczególni gracze, już podczas gry, pojedyńczo na boisko wchodzili. Jeżeli zważymy, że Sokół ze Zgierza na zawody przyjechał, stawiając się punktualnie na boisku, a na drużynę miejscową trzeba było czekać i być świadkiem tak niedopuszczalnego wchodzenia na boisko, to każdy przyzna, że w G. M. S. niema porządku. Nie był to zresztą pierwszy tego rodzaju wypadek, wobec czego trudno się powstrzymać od napiętnowania, podobnego lekceważenia i przeciwnika i publiczności sportowej. Od tak starego klubu, jakim jest G. M. S., mamy prawo więcej wymagać.

Przebieg gry bardzo interesujący, tempo z początku bardzo żywe, z biegiem gry słabnie, gdyż Sokół opada z sił, stosując tak szkodliwe przestawianie drużyny. Ma i on wprawdzie wiele szans do strzelenia bramki, lecz ich nie wyzyskuje.

Natomiast G. M. S. operuje często, najlepszym swym graczem na prawem skrzydle, który, raz po raz precyzyjnemi centrami, wyrabia napadowi świetne podbramkowe pozycje. Dwie z nich wyzyskuje, w pierwszej połowie Herc, w drugiej zaś Bejm, zmuszając doskonałego bramkarza zgierzan do kapitulacji.

Sokół niewyzyskał rzutu karnego.

Rezultat 2 : 0 bramek i 8 : 2 rogów dla G. M. S. doprowadzi go prawdopodobnie do finałowych rozgrywek o puhar.

ek.

R. T. S. Widzew — Hakoah 2:1 (1:1)

Robotnicza drużyna Widzew, sprawiła swoim zwolennikom miłą niespodziankę. Ogólnie bowiem spodziewano się zwycięstwa Hakoah, choćby ze względu, na większą jej rutynę i racjonalniejszy trening oraz niezliczoną ilość, rozgeranych przez nią w roku bież. zawodów.

Najważniejszą zaletą Widzewa, która mu jednocześnie zwycięstwo przyniosła, było wytrzymanie morderczego tempa, trwającego od początku aż do końca zawodów. Każdy gracz Widzewa, jeżeli zaszła potrzeba, pracował za 3-ch, aż do skutku, aż do zwycięstwa.

Hakoah natomiast lepsza pod każdym względem, nie potrafiła tej swej przewagi wykorzystać. Jej zyskiwanie na terenie i parcie naprzód było wprawdzie dość efektowne, lecz niekorzystne. Chęć forsowania Segała w napadzie nie wiodła się, gdyż czyniono to bardzo nieumiejętnie, a nadto, Segałem zbyt troskliwie opiekował się przeciwnik, nie dopuszczając go do strzału.

Nic też więc dziwnego, że honorową bramkę dla Hakoahu, niewiadomo kto strzelił, przy wybitnej pomocy marnego bramkarza Widzewa, który złapaną piłkę z rąk wypuścił.

Przebieg gry mało interesujący. Widzew gra chaotycznie prąc dalekimi wykopami naprzód oraz forsując swe skrzydła. Hakoah słabsza fizycznie, miast zastosować grę przyziemną i tym sposobem opanować sytuację, pozbywa się piłki, kopiąc na wiwat, bez myśli i systemu i to się na niej zemściło.

W 11 minucie pierwszej połowy uzyskuje Strzelczyk bardzo ładną bramkę dla Widzewa, strzelając pod nieprawdopodobnym kątem obok bramkarza. W 11 minut później pada wyrównująca bramka dla Hakoahu i ten stan utrzymuje się aż do 77 minuty, w której pada zwycięska bramka, strzelona przez prawego łącznika Widzewa.

Rogów 5:4 dla Widzewa.

ek.

Chleb staniał

W związku z przyznaniem kontyngentu otrąb do bezcłowego wywozu zagranicę, ceny mąki i żyta zostały obniżone o 4 gr. na 1 klg.

Wobec tego chleb staniał o 5 gr. na 2 klg., czyli obecnie płaci się za 2 klg. chleba zł. 1.20 a nie jak dotychczas 1.25. (U)

Rząd oświadczył

że pluszowcy dosyć zarabiają

W dniu wczorajszym z inicjatywy inspektora pracy odbyła się konferencja porozumiewawcza przedsiębiorców i tkaczy pluszowych. Na konferencji inspektor pracy p. Wojtkiewicz zaapelował: do zebranych, by drogą wzajemnych ustępstw przyczynili się do likwidacji strajku.

W odpowiedzi przemysłowcy oświadczyli, iż podczas ostatniego arbitrażu tkacze pluszowi nie otrzymali podwyżki, ponieważ zarabiali po 7.96 złotych i więcej dziennie. Wobec tego, iż rząd sam uznał, iż zarabiają oni dostatecznie i potrzebują żadnych podwyżek, tembardziej więc przemysłowcy nie mogą im podwyżki udzielić. Wobec powyższego strajk trwać będzie nadal. (i)

Akcja pomocy dla dotkniętych powodzią

Z uwagi na tegoroczne powodzie i wylewy Urząd Wojewódzki podjął energiczną akcję w kierunku dostarczenia rolnikom powia tów województwa łódzkiego, szczególnie nawiedzonym przez te klęski — specjalnej pomocy kredytowej. Ostatnio pomoc taką otrzymał cały szereg powiatów. Kredyty te wynoszą przeciętnie po 10 tysięcy złotych.

Kto chce jechać do Rosji

Z dniem 1 października oba dworce polskich kolei państwowych w Łodzi, t. j. kaliski i fabryczny rozpoczęły sprzedaż bezpośrednich biletów kolejowych do stacyj kolejowych w Rosji. Stacjami końcowemi w Rosji, do których kasy kolejowe w Łodzi sprzedawać będą te bilety bezpośredniej jazdy są: Moskwa, Charków, Leningrad, Kijów, Odessa, Tyflis, Orenburg i Władywostok.

Bolszewickie gęsi dla żydów

Jak się dowiadujemy, jeden z hurtowników łódzkich wobec zbliżających się świąt żydowskich zamówił w Rosji Sowieckiej 2 wagony gęsi, które wkrótce nadejdą do Łodzi.

W związku z tem spodziewać się należy znacznej zniżki cen drobiu przed żydowskimi świętami. (r)

Wystawa dzieł w Miejskiej Galerji Sztuki

W bieżącym tygodniu ukryty w zieleni parku lokal Miejskiej Galerji Sztuki przyjął odświętny wygląd.

Wśród wschodnich kobierców (któremi zasłana jest sala wystawowa) spotykamy tuż przy wejściu szkic F. Zmurki, przedstawiający scenę klasyczną. Opodal biało-czarny krajobraz L. Wyczółkowskiego zawarł wszystkie wartości tego mistrza akwareli. Wyczółkowskiemu przeciwstawia się mianiaturową akwarelową techniką — Boruciński — wytwory malarz kobiet.

Na widok jego obrazów nasuwa się mimowolnie porównanie z Czachórskim — mistrzem w oddawaniu najsubtelniejszych barwności tkanin. Czachórski również reprezentowany jest na wystawie szkicem do Szekspirowego dramatu: „Kupiec Wenecki" (scena sądu). Dział batalistyczny wypełniają doskonałe prace Pillatiego, oraz efektowne płótna Wojciecha Kossaka, który obecnie zbiera laury i... dolary w Ameryce. Malarstwo symboliczne reprezentowane jest pierwszorzędnym dziełem Jacka Malczewskiego p. t. „Macierzyństwo", owiane mgłą szczerego sentymentu słowiańskiego.

W osobnym oddziale trafnie pomieszczono kilkanaście pasteli i olejnych obrazów, które z brawurą oddają świeżość i kolorystykę kwiatów. I tutaj „Róże" Wyczółkowskiego królują pośród „Anemonów", „Groszku", Maków i „Bzów" artystów tej miary jak Grabowski, Ejsmond i Zawadzki.

Miłym wspomnieniem dawnej solidności przemysłu artystycznego są, niezrównane w swej czystości, kryształy starofrancuskie, przepiękne wazony (fabryki Daume z Nanzy), oraz porcelany staroniemieckie i francuskie, rozmieszczone w gablotkach czytelni. Na dzień 14-go października przygotowuje Dyrekcja wielkie święto artystyczne otwarciem wystawy jubileuszowej Wlastimila Hofmana. To też wystawa potrwa zaledwie parę dni. (L. M.)

Byłoby dobrze, gdyby było szerzej

Inowacja w wagonach K. E. Ł.

jest niepraktyczna

Ostatnia inowacja K. E. Ł. w tramwajach polegająca na wsiadaniu przednim a wysiadaniu tylnym pomostem, na skutek wąskich wagonów, okazała się bardzo niepraktyczną na linjach, które najwięcej są wykorzystywane przez publiczność. Odnosi się to przedewszystkiem do wagonów tramwajowych linij Nr. 5 i 8, które biegną do dworca Kaliskiego.

Wagonami temi bowiem obok pasażerów, zdążających do pociągu, jadą również robotnicy i uczniowie, zapełniając je po brzegi. Ponieważ lwia część tych pasażerów z braku miejsc lokuje się w przejściu wagonu, inowacja K. E. Ł. z trudnością znajduje zastosowanie. Pasażerowie, wchodzący tylnym pomostem bardzo często nie mogą przedostać się na pomost przedni, gdzie znajduje się wyjście i z tego powodu nolens-volens muszą wychodzić pomostem tylnym. Tu jednak natrafiają na trudności, wyjście bowiem tędy jest surowo wzbronione i połączone z grzywną wysokości jednego złotego.

Aby zapobiec tym niedomaganiom K.E.Ł. winna linje tramwajowe Nr. 5, 8, 11 i cały szereg innych zaopatrzyć w większą ilość wagonów dla wygody szerokich rzesz publiczności. (r)

Ponura tragedja w gmachu

Banku Polskiego

W dniu wczorajszym w gmachu Banku Polskiego rozegrała się krwawa i ponura tragedja, której tło i motywy nie zostały dotąd wyjaśnione.

W gmachu tym zajmował mieszkanie 30-letni urzędnik Ignacy Godzkowski. Ujawniał on od dłuższego czasu silne zdenerwowanie, którego przyczyn otoczenie nie mogło ustalić.

W dniu onegdajszym powrócił Godźkowski dość późno do domu i zamknął się w sym mieszkaniu. Po upływie pół godziny sąsiedzi usłyszeli nagle w pokoju strzał rewolwerowy i stuk upadającego ciała. Gdy po pewnym czasie dostali się do mieszkania — Godźkowski leżał na podłodze, ściskając w ręku kurczowo rewolwer. Przybyły natychmiast lekarz pogotowia skonstatował zgon samobójcy. (E).

O opiekę nad zabytkami sztuki

w woj. wschodnich

Na zjeździe konserwatorów sztuki w Łucku, jaki odbył się w końcu września r. b., poruszono w pierwszym rzędzie sprawę niedostatecznej opieki konserwatorskiej w województwach południowo-wschodnich, wywołaną brakiem sił fachowych. Jak dotąd bowiem na jednego konserwatora okręgowego, mającego siedzibę w Lublinie, przypadają aż 3 województwa: Lubelskie, Wołyńskie i Poleskie, których nie jest on w stanie otoczyć należytą opieką. Naskutek tego postanowiono poczynić starania u władz, aby pozyskać dla niego fachową siłę pomocniczą, której stałą siedzibą byłby Łuck.

W trakcie obrad p. Siennicki, konserwator okręgowy z Lublina, przedstawił zebranym stan robót konserwatorskich w woj. Wołyńskiem, co było przewidziane programem zjazdu. Następne dni zjazdu poświęcono na objazd woj. Wołyńskiego w celu stwierdzenia potrzeb, jakie w dziedzinie konserwacji zabytków winny być natychmiast zaspokojone. W ten sposób konserwatorowie zapoznali się z zabytkami sztuki w Łucku, Ostrogu, Dubnie, Krzemieńcu, Wiśniowcu i Poczajowie.

Dlaczego Szopenowi dano

imię Fryderyk

Autor dzieł genealogicznych i historycznych Stan. Aleksander Boleścic - Kozłowski, w jednej ze swych prac p. t. „Przyczynek do rodowodu Szopena" wyjaśnia dlaczego wielki nasz twórca muzyczny nosi imię dla nas i dla Francuzów niezbyt miłe.

„Ludwika z Teugerów Skarbkowa (żona Jana Kacpra Skarbka właściciela Żelaznej Woli, gdzie przybywali rodzice Fryderyka: Justyna z Krzyżanowskich i Mikołaj Chopinowie) do śmierci wyznając wiarę ewangelicką, jako patrycjuszka toruńska, podlegała władzy króla pruskiego Fryderyka, Wielkim zwanego. Na cześć tego króla dała swemu najstarszemu synowi imię Fryderyka. Był to urodzony w 1792 r., późniejszy gorący patrjota polski, minister, pisarz i ekonomista Fryderyk hr. Skarbek. Zaś ten Fryderyk Skarbek był od roku 1800, przez kilka lat ulubionym uczniem Mikołaja Chopina i oto, gdy Mikołajowi Chopinowi urodził się w r. 1810 syn, dał mu imię Fryderyka, na cześć już wtedy 18-letniego Fryderyka hr. Skarbka.

W ten sposób się złożyło, że nasza sława, twórca marsza żałobnego i tylu innych utworów, tak rdzennie polskich, nosił imię największego wroga Polski i polskości wogóle.

Statek szkolny „Lwów"

Szkolny statek „Lwów" w drodze powrotnej z wysp Azorskich do Gdyni, zawinął do Cherbourga. Z Cherbourga wyszedł dnia 28 września i w Gdyni spodziewany jest około 10 b. m. Z powodu trwających od kilku dni na Bałtyku silnych sztormów (zjawisko zwykłe na Bałtyku: na początku jesieni przy stałych nawet wiatrach silne falowanie), „Lwów" schroni się prawdopodobnie na kilka dni do któregoś z portów zagranicznych.

Po zawinięciu do Gdyni i uporządkowaniu statku po podróży, uczniowie Szkoły opuszczą pokład „Lwowa" i wrócą do Tczewa, następnie otrzymają kilkunastodniowe urlopy. Z dniem 1 listopada zaczną się zwykłe zajęcia i wykłady w Szkole.

Ostatnie wiadomości sportowe

Wyniki zagraniczne.

BUDAPESZT: Czechosłowacja — Węgry 2 : 1 (1 : 0). 40,000 widzów.

PRAGA: Budapeszt — Praga 2 : 1 (0 : 1). 11,000 widzów.

WIEDEŃ: Wacker — Sportklub 4 : 1, B. A. C. — Simering 4 : 1, W. A. C. — Admira 3 : 4, Hakoah — Slovan 1 : 0, Herta — Florisdorf 2 : 0, Rapid — Austria 2 : 1.

Ogłoszenia drobne

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. zamiejscowe 3 zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: w tekście 40 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (8 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, niemniej 50 groszy, dla poszukujących pracy 3 grosze.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.**

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**